

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 20 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Sroda 20-go lipca

№ 188

Krwawe pokłosie walk politycznych

w Niemczech

99 zabitych, 1125 rannych

BERLIN, 19. 7.

Dzisiejszy „Vorwärts” ogłasza listę ofiar wojny domowej w okresie od 26 czerwca do 17 lipca.

Zabitych jest 99 osób, a rannych 1125. W Altonie zmarły dziś w nocy jeszcze 2 osoby, a 2 pozostałe są w agonii.

Rząd Rzeszy ogłosił wczoraj ogólny zakaz odbywania pochodów i demonstracji do dnia 31 bm. Komunikat urzędowy oświadcza jednocześnie, że rząd zastrzega sobie dalsze zarządzenia, a zwłaszcza ostre represje przeciwko osobom i grupom politycznym, występującym przeciwko przepisom o noszeniu broni. Takie dość nieoczekiwane wystąpienie rządu zostało w kołach politycznych i prasie niejednolicie przyjęte.

Głosy prasy

Rozporządzenie o zakazie demonstracji prasa berlińska przyjęła z całym szeregiem zastrzeżeń, uważając je za niedostateczne i spóźnione.

Prasa republikańska domaga się jaknajszybszego wydania zakazu noszenia mundurów, zaznaczając, iż jedynie względy prestiżowe powstrzymują rząd od tego wystąpienia.

Dzienniki demokratyczne przypisują winę za zaburzenia przede wszystkim prowokacyjnym wystąpieniom hitlerowców.

Prasa prawicowa uważa, że zaburzenia, wywołane przez komunistów, przybrały rozmiary walki domowej z powodu niedostatecznych zarządzeń władz krajowych i policyjnych. Część dzienników nacjonalistycznych domaga się przede wszystkim ostrych zarządzeń przeciwko nielegalnym posiadaczom broni.

„Deutsche Tageszeitung” mówi wręcz o konieczności rozwiązania partii komunistycznej, o ile nie chce się wytworzyć sytuacji z listopada 1918 r.

Komuniści zareagowali na wypadki z ubiegłej niedzieli, a w szczególności na zabiciu przez narodowych socjalistów dwóch komunistów w Berlinie, proklamowaniem na wtorek strajku w Spandau pod Berlinem. Przepuszczalnie strajk ten rozciągnie się również i na dzielnice przemysłowe Berlina.

Frakcja socjal-demokratyczna przedstawiła dziś pruskiej radzie wniosek, wzywający

rząd pruski do ponownego interweniowania u rządu Rzeszy w sprawie natychmiastowego przywrócenia zakazu noszenia mundurów.

Hitler u Hindenburga?

Jeden z dzienników komunistycznych donosi, iż Adolf Hitler, który ostatnio przeby-

wał w Królewcu i odbył tam wiec wyborczy, udał się bezpośrednio z Królewca do Ndeudeck. Hitler zamierza przedstawić przywódtwie Hindenburgowi postulaty narodowych socjalistów i domagać się ogłoszenia stanu wyjątkowego na terenie całych Niemiec.

Demonstracje komunistów niemieckich przed konsulem polskim w Lipsku

LIPSK 19 7

W Lipsku demonstrowało w niedzielę pod hasłem walki z faszyzmem około 60000 komunistów. Pochód przeszedł również koło konsulatu polskiego przed którym wznoszono wrogie okrzyki.

Do zebranych na „messplatzu” tłumów przemówił przywódca komunistów saskich atakując przede wszystkim rząd Papena oraz

narodowych socjalistów którym proletariatu niemiecki wypowie walkę bezwzględna.

Dzień 31 lipca — oświadczył jeden z mówców — będzie dniem czerwonego triumfu, albo naszej zagłady. Zwyciężyć musimy.

Manifestacja miała przebieg względnie spokojny. Do drobniejszych starć doszło jedynie na przedmieściu.

Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu rumuńskiego

BUKARESZT. 19 7

Ostateczny wynik wyborów w Rumunii przedstawia się następująco

Narodowa partja chłopska zdobyła pod czas wyborów 175 mandatów i uzyskuje premję wyborczą wysokości 102 mandatów. Razem więc liczba mandatów narodowej partji chłopskiej wynosi 277 mandatów na ogólną liczbę 387 posłów w Izbie poselskiej.

Liberałowie otrzymali 28 mandatów

Secesja stronnictwa liberalnego Jerzego Bratianu która odłączyła się od liberałów po wstąpieniu na tron króla Karola, otrzymała 13 mandatów

Unja narodowa — stronnictwo b. premjera Jorgi które było najsilniejszą partją w

rozwiązanyim parlamencie otrzymała 5 mandatów

Pozostałe stronnictwa mniejszego znaczenia zdobyły razem 64 mandaty

Podkreślić należy że rząd Wajda Wojewoda powołany w ubiegłym miesiącu celem przeprowadzenia wyborów składa się z członków narodowej partji chłopskiej. Bez systemu premji wyborczej opozycja jak wynika z rozkładu sił politycznych rozporządzałaby w nowej izbie poselskiej większością. Wśród posłów narodowej partji chłopskiej daje się wy czuć rozczarowanie ponieważ przypuszcza no iż stronnictwo to zdoła uzyskać podczas wyborów nie 40 proc. lecz 60 pr. wszystkich głosów. Jutro odbęda się wybory do pa-
natu

Noty polskie w Londynie i Paryżu

LONDYN, 19. 7.

Ambasador polski w Londynie Skirmunt złożył w dniu wczorajszym w Foreign Office notę, w której rząd polski wyraża gotowość do przystąpienia do angielsko-francuskiego paktu zaufania. Dzienniki tutejsze donoszą dalej, że podobną notę złożył ambasador polski w Paryżu rządowi francuskiemu.

PARYŻ, 19. 7.

Cała prasa podaje bez komentarzy wiadomości

domość Routersa z Londynu o nocy, skierowaną przez rząd polski do Foreign Office w sprawie przystąpienia do układu o zaufaniu.

LONDYN, 19. 7.

Prasa angielska zamieszcza narażenie bez komentarzy wiadomość o gotowości Polski przystąpienia do anglo-francuskiego układu konsultatywnego.

Polsko - sowiecki pakt o nieagresji

LONDYN, 19. 7.

Genewski korespondent „Exchange Telegraph” donosi, że rokowania między ministrem Zaleskim a komisarzem Litwinowem w sprawie zawarcia paktu o nieagresji doprowadziły do porozumienia, na podstawie którego pakt ten podpisany zostaje w Moskwie w ciągu najbliższych 14 dni.

gu najbliższych 14 dni.

Rząd polski, oświadczając gotowość podpisania paktu, zastrzegł sobie, że nie przedłoży paktu tego sejmowi do ratyfikacji przed zimą, aby dać Rumunii możność podpisania z Sowiecami podobnego paktu.

Wydobycie „Prometeusza” beznadziejne

PARYŻ, 19. 7.

Inżynier francuski Faure z ministerstwa marynarki ogłasza raport w sprawie łodzi podwodnej „Prometeusz”.

W raporcie tym inż. Faure stwierdza, że sprawa podniesienia „Prometeusza” z dna morskiego jest beznadziejna. Łódź „Prometeusz” leży na głębokości 75 mtr, w okolicach morza w których prądy morskie i fale utrudniają pracę nurków.

Angielska łódź podwodna M 2, która za tonęła 26 stycznia b. r. u wybrzeży angielskich leży na głębokości 35 mtr. Dotychczas jednak marynarce angielskiej nie udało się podnieść łodzi z dna morskiego pomimo, iż prace trwają prawie bez przerwy 5 miesięcy.

Na głębokości 75 mtr niemożliwe są przy obecnym stanie techniki jakiegokolwiek roboty celem uszczelnienia otworów łodzi podwodnej i założenia łańcuchów, przy których pomocy można by podnieść łódź z dna morskiego. Prace nad podniesieniem potrwać kilka lat, pociągną za sobą koszty kilku milionów franków z wątpliwym wynikiem.

Należy także liczyć się z możliwością, iż podczas akcji ratunkowej szczególnie niebezpiecznej dla nurków nie jeden może zginąć. Zadne towarzystwo nie weźmie na siebie gwarancji podniesienia łodzi podwodnej z dna morskiego

Irlandja podejmuje walkę z bojowymi cłami angielskimi

DUBLIN, 19. 7.

Senat irlandzki przyjął wczoraj w drugim czytaniu ustawę i przyznając rządowi pełnomocnictwa w zakresie nakładania cła do wolnej wysokości na towary przywożone z Wielkiej Brytanii.

De Valera oświadczył, że wobec postępowania rządu angielskiego Irlandja zmuszona będzie szukać nowych rynków zbytu i zakupów. Pewnem jest w każdym razie, że głodni w Irlandji nie będą więcej w przyszłości głodni, gdyż wobec wstrzymania wywozu do Anglii, pozostanie w Irlandji wielka ilość środków żywności.

Skoro Irlandja zmuszona jest sprzedawać swoje produkty ze stratą, musi również swój import ograniczyć możliwie jaknajbardziej, aby straty, wynikłe z eksportu, były jaknajmniejsze.

Skład Sądu Najwyższego

w procesie Gorgonowej

Skład Sądu Najwyższego w procesie Gorgonowej, wyznaczonym na czwartek, został już ustalone:

Rozprawie będzie przewodniczył prezes Sądu Najwyższego, wydz. karnego, sędzia Witold de Michelis przy udziale sędziów: J. Janczuga i St. Wyrobka. Sędzia Wyrobek jest referentem sprawy. Protokółować będzie specjalny sekretarz Sądu Najwyższego J. Przyłuski. Fotel prokuratora zajmuje prok. Sądu Najwyższego, Jurkiewicz.

FELJETON NAUKOWY

HISTERJA

(Dokończenie.)

Objawy wszystkie spotykane u historyczek są edukacją, wogóle wyobrażenie staje się czynem u takich chorych.

Opisane objawy należą do małej hysterji, dziś spotykanej. Kiedyś znane były objawy wielkiej hysterji, gdy ta spotykała się tylko u pań z arystokracji. Dziś hysterja się demokratyzowała. Pod wpływem napadu u jednej osoby niektórzy z obecnych ulegają działaniu psychicznemu i również go dostają. Ładne są przykłady, spotykane i w literaturze polskiej. „Na pograniczu” Prusa i „Przedpiekle” Zapolskiej dają nam ładne obrazy.

Charakter historyczki cechuje: wzmożona pobudliwość, zmienność w nastrojach, kapryśność, brak wytrwałości, teatralność w emocjach i afektach, przesada ad minimum i maximum w uczuciach do krewnych, bliskich lub znajomych, przesada w sądach o ludziach, przesada w przejawach cielesnych, nadwrażliwość. Historyczki ulegają łatwo pokusom, sugestji, ale tylko w zakresie przejawów, niesprzecznym z ich naturą, są impulsywne i nierozważne, skłonne do automatyzmu. To stanowi konstytucję historyczną. Wraz mają specjalne napady, stają się antysocjalne i antyspołeczne, czyny ich stają się nie takie, jak u wszystkich ludzi, ale mają cechę dziwną, cudaczną; są skłonne do zlorzeczenia, a siębie przedstawiają jako ofiarę gwałtu. Dlatego nie należy ich suggestionować w nieobecności osoby trzeciej. We Francji nazywają historyczki „vitroleuse”. Obstawiają swych wrogów wrogiem siłowym. Historyczka jako żona

stwarza piekło w domu, jako nauczycielka lub wychowawczyni może dzieci doprowadzić do spaczenia psychicznego. Nie jest zdolna do jednostajnej pracy trwałej, a w warunkach niezwykłych może wykonać pracę olbrzymią. Historyczka może skłamać, pomnie się z prawdą, a potem sama uwierzy w to, co skłamała. Spotyka się to i u psychopatów i nosi nazwę pseudologia phantastica. Hysterja to psychoza celowa u kobiet. Chcą być chore, ale nazywać się „historyczką” nie chcą.

Oprócz teorii macicznej, o której już wspominałem, panowała również teoria demonologiczna w średniowieczu, którą polegała na wymienieniu i wyliczeniu, przez ilu złych duchów, demonów i djabłów historycznych podczas napadu miała być opętana. Z całego szeregu najnowszych poglądów wymienię w krótkim zarysie teorię Freuda, najlepiej wyjaśniającą hysterję dziś. Każde wyobrażenie lub kompleks wyobrażeń, zepchnięte do podświadomości, ma tendencję do realizacji w objawach psychicznych i cielesnych. Świat zewnętrzny działa poprzez narządy zmysłów na nasze „ja”, które ujmuje ten świat w świadomości naszej. Reakcja w ustroju zdrowym pochodzi od świadomości. W hysterji akcja świata zewnętrznego ujęta zostaje przez podświadomość. Reakcja tu częściowo pochodzi z podświadomości i nie następuje odrazu na świat zewnętrzny. Energia psychiczna w hysterji zostaje przechowana i gromadzi się naskutek braku natychmiastowej reakcji. Nieraz, zapełnia nieoczekiwanie, naskutek nieznannej przyczyny ta energia zostaje wyzwolona i następuje reakcja nieodpowiednie wielka. Wskutek tego, że w hysterji wrażliwość jest większa, niż w normie, więc już mała przyczyna wywołuje kompleks wyobrażeń który jest inaczej niż w normie utworzony.

Zabarwienie zaś tego kompleksu wyobrażeń w hysterji jest albo nieodpowiednio duże lub nieodpowiednio małe. Przykre przeżycia w dzieciństwie, zwłaszcza w zakresie przeżyć płciowych, wytwarzają akt, którego energia nieużytkowana całkowicie zostaje zepchnięta do podświadomości, a później wyzwała się (jako conversio) w zakresie psychicznym i cielesnym, dając objawy, spotykane w hysterji i psychostenji, ale tu idea i wzruszenie następczo interwenjują do napadu u osobników, przygotowanych do hysterji. Jak z tego wynika, hysterja to właściwie specjalny sposób oddziaływania Krisch).

Leczenie hysterji na podstawie tych najnowszych zdobyczy nie polega więcej na samem podawaniu bromu z walerjaną, ale na przeprowadzeniu dokładnej psychoanalizy, umożliwiającej wydobywanie tego, co w dzieciństwie tak silnie podziało na psyche i tak głęboko się wryło do podświadomości. Teraz neurolog pozwala historyczce wyplakać się jakna więcej, gdyż ten płacz jest wyładowaniem ukrytej energii, a emocji nie trzeba tłumić, gdyż to się mści u historyczek. Dowodzi to, że i w cierpieniach jest celowość, a ból jest więc dobrodziejstwem, gdyż ostrzega nas przed nieszczęściem, jakie zająć z nami może.

Nie wystarcza też tylko sama psychoanaliza, cierpiącemu trzeba zawsze i wszędzie przynieść ukojenie i zmniejszyć cierpienie, a to osiąga neurolog przez indywidualnie stosowaną psychoterapię, dzięki której ratuje słowem i przekonywaniem tak radykalnie, jak chirurg nożem.

Dr. J. Glatler.

FILOZOFJA NARODU.

Zacniemy poetycznie.

Otóż „Kuzden” naród ma swoje fanaberie i swój charakter.

Jeden jest hardy, drugi wysportowany, trzeci mądry (słowianie — wykluczeni), czwarty zgola zbiorowisko idjotów.

Pozostawiamy domyślność p. t. czytelnika, do którego narodu odpowiedni przymiotnik zastosować no i samemu się zaliczyć.

Otóż przedewszystkiem — właściwością dobrego obywatela jest niemyśleć, na miły Bóg czasem — niemyśleć.

Każą iść na prawo — iść na prawo, każą iść na lewo — iść na lewo, każą krzyknąć „Niech żyje!” wrzeszczeć jak opętany „Niech żyje!”, wszystko jedno, kto, poco i dlaczego — „gront”, aby żył, gwoli ściągania podatków z istniejącego pokolenia, gwoli pośmiewisku następnym — więcej jeszcze głupich pokoleń

Zasadniczymi kwestjami, któremi powinien się zainteresować naród, to: kto jest najlepszym bramkarzem Rzeczypospolitej, kto skacze z miejsca najwyżej (dolar wykluczony) czyja żona najlepiej rzuca dyskiem, kto mocny jest „z pyskiem”, która wieniawa może — najwięcej konjaku na jeden seans itd.

Niech wam się nie zdaje szanowni rodacy, że to są kwestje błahe — przeciwnie, są to zagadnienia bytu państwowego i nie można wiedzieć, czy ludzie tego pokroju, nie kierują dzisiaj losami państwa.

Może, kiedyś — w tych kwestjach rozum grał tu, pierwszorzędną rolę, ale dzisiaj gra rolę, ilość punktów wybitych w skoku w dal, ilość bramek wsadzonych pt. „Rapidów” w Morawskiej Ostrawie, wreszcie ilość genialnych pomysłów — nietyle z kalendarza, ile wprost z koszar. — wprowadzonych w życie państwowe.

Każdy szanujący się obywatel powinien wierzyć, że na całym świecie jest grubo gorzej, niż w jego kraju. Ze w Ameryce miliony ludzi ginie z głodu, że w Skandynawji krocie giną z zimna, a w Saharze z gorąca — wszyscy wzdychają do sanacji, do tej samej sanacji stosunków, jak w niektórych krajach Europy (za wyjątkiem Sowdepji), że najgłupszy ludzie są w opozycji, zaś najmądrzejsi w obozie rządowym — jeżeli pominiemy pp. Jaworowskiego, Sobieraja lub papcie Tasiejkę — dyskretnym milczeniem.

Naród powinien wiedzieć, że jest mięsem armatnim, stworzonym do tego, aby zatykać dziury wyczynione przez lekkomyślną gospodarkę „wyżej postawionych osób”, tudzież przez intrygi złych sąsiadów i wewnętrzną nieprawomyślność.

Porządny naród powinien zawsze pamiętać, iż jego głównym zadaniem jest, stawiać pomniki współczesnym wielkościom oraz równorzędnie ulepszać glebę — aby rozwój narodu utrzymać w harmonijnej całości.

I dlatego, kochani rodacy trzeba pamiętać o tem, że nie trzeba aby wzorem naszym byli Anglicy, z ich „magna charta libertatum” wraz z gnitym światopoglądem Zachodu — a raczej chrześcijańskie hasła, że wszelka władza pochodzi od Boga i Jego delegatów ze skarbu, czy z innego drugiego oddziału sztabu.

Hasiem dobrego obywatela powinien być wzór niemiecki „Steuer zahlen, Soldat sein — und Maul halten”.

Przetłomaczone to na polskie, brzmi: —

płacić podatki, nie interesować się na co idą i cieszyć się tem, że w Ameryce jest gorzej. AS.

Uniewinnienie pięknej lady. Owacje dla oskarżonych

Największą sensacją Londynu był proces popularnej „dziwożony”, pani Elviry Dolores Barney, oskarżonej o zamordowanie kocharki. W swoim czasie opisywaliśmy prolog rozprawy, nastrój publiczności angielskiej, która tak samo pożąda niezdrowych wrażeń, jak „mob” każdego kraju, ale nie uzewnętrznia swych uczuć i zachowuje się nadzwyczaj powściągliwie.

Zabawne wrażenie wywierały sztywne kumoszki wysiadujące godzinami w kolejce na składanych krzeselkach i czekające chwili otwarcia bram sądu. Siedziały tedy kościste panie Dułskie, zęby końskie szczyrzyły ilekroć ktoś chciał je zepchnąć z placu i z flegmą angielską dzempry wólczkowe „szydełkowały”, zamieniając od czasu do czasu krótkie zdania z sąsiadkami.

Zważywszy, iż galerja sądu mogła pomieścić zaledwie 36 osób, a na dół mieli wstęp tylko świadkowie i członkowie rodziny oraz bliscy znani oskarżonej — zatem żądany sensacji tłumek londyński radził sobie jak mógł. Chodzi o to, żeby być pierwszym w kolejce.

Aktorka Peggy May nie zawahała się za jąć miejsca o godzinie czwartej po południu, chociaż rozprawa miała się odbyć dopiero na stepnego dnia o godzinie 10 ej. Nie szczędzono przytyków wyszminekowanej elegantce, pełniacej warę na trotuarze. Pani May interesowała się tembardziej procesem, że okna jej mieszkania wychodziły na mury więzienia Holloway, w którym przebywała lady Barney. Obydwie panie robiły sobie znaki przez okno.

Obok miss Peggy stanął jakiś olbrzymiego wzrostu marynarz, którego okręt tylko co zawinął do brzegów Anglii w powrotnej drodze z Egiptu. Marynarz zując prymkę i plując na dziesięć kroków, oświadczył gapiom, że ma już taką manję, iż w każdym mieście, w którym popasa, musi zobaczyć przynajmniej jeden proces. Za nim stał rozkochany jego mość mieniący się być poetą, który jakoby zakochał się w jasnowłosej wampirzycy i szukał natchnienia do poematu o szubienicy.

O godzinie dwunastej w nocy przybyło jeszcze sporo gapiów, którzy sądzili, że uda się im zająć miejsca w kolejce, lecz okazało się, że nikt owej nocy nie miał zamiaru spać w domu. Można sobie wyobrazić jaki żalossny wygląd mieli udręczeni łowcy sensacji nazajutrz o godzinie dziesiątej rano.

Na rozprawę powołano dwudziestu świadków, m. in. doktora psychiatrę i rusznikarza, oraz kilkanaście kumoszek, które zajmowały sąsiednie mieszkania.

Pani Barney nie traciła rezonu. Utrzymywała w dalszy ciąg, że jest niewinna, gdyż rewolwer wystrzelił przypadkowo. Chciała go wyrwać z rąk Stephenowi, który groził, że się zabije. Stronę pani Barney trzymał podczas rozprawy doktor oraz rusznikarz, który twierdzi, że rewolwer mógł z łatwością wypalić. — Natomiast kumoszki tworzyły front zdecydowanie wrogi. Zwłaszcza niejaka pani Hall, sąsiadka ekscentrycznej rozwódki, przysięgała, że słyszała jak p. Elvira już na tydzień przed morderczym zamachem, krzyczała w ślad za odchodzącym Stephenem: „ja cię zabiję”.

Proces odsionił brzydkie kulisy plutokrafi angielskiej. Czcigodni rodzice pani Barney z trudem opanowali wzruszenie, dowiadując się skandalicznych szczegółów z życia córki i godnych jej kompanów, rekrutujących się z pośród wykołajeńców życiowych. Takim wykołajeńcem zażywającym fatalnej opinii był przyjaciel pani Barney, młody Stephen. Oskarżona twierdzi, że kochała go całym sercem, ale miała masę kłopotu z ukochanym, który nie chciał jać się pracy, tylko naciągał bogactwa przyjaciółki i przepuszczał jej pieniądze w karty w towarzystwie innych lekkomyślnych kobiet.

Przed kratkami przewinał się tłum „złoty młodzieńców”, kolegów Stephena, narkomanów, utracjuszków wstydzających się pracy i innych kawalerów księżycy, których przewodniczący obdarzył wymownym nazwaniem „Caterysta z Mayfair”.

Pani Barney groziła szubienicą, mowa bowiem była o morderstwie popełnionem z premedytacją i obmyślanem na tydzień naprzód. Pomimo to jednak, dzięki przychylnym zeznaniom lekarza, który dokonał oględzin trupa, oraz rusznikarza — sąd wydał wyrok uniewinniający. W gronie sędziów przysięgłych zasiadały trzy kobiety.

Zgodnie z przepisami miejscowemi sędziowie przysięgli byli przez cały czas trwania procesu izolowani. Mieszkali w hotelu, opłacanym przez rząd, wywożono ich na spacer wielkimi autokaretami pod dyskretną eskortą 2 ch agentek, nawet w restauracji hotelowej strzegli ich sądowe anioły stróża. — Chodziło o to, aby uniemożliwić im porozumienie się ze zwolennikami oskarżonej.

Pani Elvira Dolores Barney usłyszawszy treść wyroku, zemdląła z wrażenia. Publiczność urządziła jej owacje.

WYMIJAJĄCA ODPOWIEDZ

- Mamusiu co jedza wróble?
- To co znajda.
- A jeśli niczego nie znajda?
- To jedza co innego.

KONJUNKTURA

- Jak idzie pańska fabryka?
- Moje papierosy dymią więcej, aniżeli moje kominy fabryczne.



Rozmaitości

ze świata

Nowy bussinesman teozofji.

Opisywaliśmy w swoim czasie wloty i upadki fałszywego proroka hinduskiego Krishnamurtiego który udawał Mesjasza. Fotogeniczny Hindus o smolistych oczach cieszył się szczególnym uznaniem sędziwych teozofek z pod znaku „matki” Anny Besant. Jak wiadomo Krishnamurti był wychowankiem p. Anny Besant, która rokowała mu wielką przyszłość i pasowała go na Mesjasza w przeświadczeniu że młody człowiek zjedna w ten sposób adeptów upadającej sekcji teozofów.

Istotnie — Krishnamurti miał wielkie powodzenie. Na jego odczyty w holenderskiej i angielskiej teozofii, w Osmannie, ciągnęły pielgrzymki historyków obojga płci. Miejsca bywały wykupione na miesiąc naprzód, interes szedł świetnie, Annie Besant robiła kapitalne businessy. Aż tu raptem rozchodzi się wieść, że „Mesjasz Krishnamurti” dał nura. Poprostu rzucił mu się udawać świętego męża, miał powyżej uszów Annie Besant i jej towarzyszek, przejadły mu się komplementy podstarzałych teozofek — pewnego pięknego poranka spakował manatki i czmychnął do Paryża, gdzie przebrawszy się w „dobrze skrojony frak” pomknął do dancingu.

Wśród teozofów zapanał popłoch i konsternacja.

— Myśmy zawsze mówili — powtarzały w kółko towarzyski Annie Besant — on był nietaktowny. Pijał cocktaile na amerykańskich fajfokłokach, tańczył rumbę ubierał się w smoking i flirtował z ferdanserkami. To się mu siało źle skończyć.

Ro długiej naradzie postanowiono ratować honor instytucji, to jest międzynarodowej teozoficznej. Obiecywała Mesjasza, Mesjasz musi się znaleźć, inaczej „business” upadnie. No i znalazł się.

Kandydatów w dzisiejszej kryzysowej epoce nie brak. Bezrobotni gotowi są na wszystko. Znalazł się tedy bezrobotny dżentelman, również Hindus, który zgodził się grać komedię. Każą mu udawać Buddę — będzie udawał Buddę, Lucyfera — i owszem Mesjasza — także.

Nazywa się Shri Meher. Jest równie fotogeniczny jak Krishnamurti. Teozofki orzekły, że musi być fotogeniczny, inaczej na odczyty nie będą biegać Amerykanki a to przecież najpewniejsza klientela. Mają jeszcze do lary. Więc jest fotogeniczny, kruczowłosy, sarnio-oki, tyle, że trochę starszy i stateczniejszy od Krishnamurtiego. Będzie może taktowniejszy i ostrożniejszy. Ma lat czterdzieści.

Kilka dni temu Shri Meher przyjechał do Londynu i zamieszkał w dzielnicy teozofów w Kensingtonie. Tym razem inscenizacja jest całkiem inna.

Dekoracje i kostjumy uległy zmianie. Pod czas gdy Krishnamurti ubierał się w nieskazitelnie skrojone garnitury i wyglądał jak sylwetka z żurnala mód — Shri Meher chadza w innej szacie ala Ghandi.

Krishnamurti chętnie gawędził i udzielał wywiadów — Shri Meher milczy. Na wszelki wypadek. Żeby nie pałać głupstwa

— Krishnamurti za dużo mówił, to go zgubiło — orzekły zawiedzione adepci — spróbujmy innej metody. Niech Shri Meher nie odzywa się wcale.

Siedzi tedy w kuczki na niskiej kanapie i patrzy na koniec swego pięknego nosa i uperczywie nie odpowiada na pytania zadawane mu przez dziennikarzy.

Dziennikarzy angielskich ogarnęła rozpacz. Złotaczka szerzy się nagminnie. Bo i jakże. Nie można nawet zblagować że „Mesjasz” powiedział to, lub owo, gdyż zaraz po jawi się z kół teozoficznych sprostowanie: „nieprawdą jest jakoby cokolwiek powiedział, natomiast prawdą jest że nie powiedział ani słowa”.

Więc przypierają szturm do jego świątyni, błagają o zwolnienie pana Shri Mehera z zakazu — wszystko na nic.

Shri Meher przysiągł że nie wypuści pary z ust przez siedem lat. Wzamięn za to otrzymuje stałą pensję wikt i opierunek.

Przyjmuje gości w białej komnacie jak wewnątrz grobowca. Goście patrzą na Shri Mehera — Shri Meher nie patrzy na gości. Czasem, żeby było trudniej zgadnąć o co mu cho-

dzi wskazuje palcem na jedną z liter alfabetu bielejących na czarnej tablicy.

Gość wychodzi przejęty i głowi się, co oznacza litera X na którą wskazał „Mesjasz” teozofów.

Dziennikarze postanowili jednak sprawdzić, jak to się stało że czterdziestoletni dżentelman który dotychczas wiódł egzystencję po ziomego „zjadacza chleba” doszedł do wniosku, że jest „Mesjaszem”.

Okazuje się, że Shri Meher miał objawienie. Bawił raz w miasteczku Poana i spotkał tam pewną niewiastę, która go pocałowała w usta.

To się zdarza w najlepszych rodzinach jak mówi niemieckie przysłowie — ale niewiasta z Poana pocałowała Shri Mehera stojąc pod świętym drzewem, co dodało szczególnej wagi pocałunkowi. Od tej chwili Shri Meher nie zaznał spokoju. Zrozumiał że jest powołany do dokonania rzeczy wielkich m. in. do obalenia katolicyzmu — przeciwstawiając chrześcijaństwu własną koncepcję zbawienia świata. Jaka to jest koncepcja — nie wiadomo, gdyż Shri Meher milczy jak głaz ale i tak znajdują się zawsze tumany, które dadzą się wziąć na kawał.

Narazie business prosperuje. A o to przecież chodzi organizatorem niesmacznej komedji.

Mogiła Nieznanego Marynarza

Amerykański Żołnierz Nieznany spoczywa na cmentarzu w Arlington, natomiast Marynarz Nieznany, który poniósł śmierć podczas wielkiej wojny walcząc po stronie aliantów — spoczął na romantycznym cmentarzyku, na wyspie Mines, w pewnej odległości od francuskiego portu Hawru.

Rybacy zamieszkujący parę wędznych wiosek na tej mało znanej wysepce — otaczają ją mogiłę nieznanego marynarza wzruszając pieczołowitością. Zdobia ją wiązankami wrzosu, a na wiosnę przynoszą na grób gałęzie kwitnących jabłoni.

Parę dni temu po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny przedstawiciele marynarki

amerykańskiej oddali oficjalnie hołd pamięci Nieznanego Marynarza. Na okręcie La Fayette przybił do brzegów wyspy attache morski, kapitan de Breton, i złożył w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych wspaniały wieniec.

Marynarz apoczywający snem wiecznym na dalekiej wyspie nigdy nie został zidentyfikowany. Ocean wyrzucił jego zwłoki na skalisty brzeg wyspy, w r. 1918. Rybacy pochowali go uroczyście.

W dzień obchodu wszyscy nieliczni mieszkańcy wyspy powstrzymali się od zajęć i wzięli udział w uroczystych nabożeństwach za duszę Nieznanego Marynarza.

Budownictwo ptaków.

Z nastaniem wiosny zaczyna ptactwo, przygotowując się do krótkotrwałego życia rodzinnego odnawiać stare, lub budować nowe gniazda. Budowa takiego domku ptasiego trwa u niektórych ptaków zaledwie dwa lub trzy dni a u innych kilka tygodni co zależy nie tylko od wielkości gniazda i jego kształtu ale także od pogody.

Małe ptaszęta, jak nasz miły śpiewak strzyżyk albo wole oczko, buduje swoją chatkę przy odpowiedniej pogodzie już we dwa dni a ptaki wielkości myszółowa z rodziny sołowiów — pięć do siedmiu dni.

Dzieciół buduje i urządza pracownie swe

gniazdo w dziupli drzewa około dwu tygodni. Nie mniej czasu, a często i więcej zużywają nasze jaskółki oknówki (Hirundo urbica) na wymurowanie sobie gniazdka przed gzymsem dachu lub okiennym znosząc w dziobie materiał na jego budowę pod postacią grudek błota wielkości grochu. Ale ptaszyna ta buduje swój domek tylko w dni pogodne i to tylko pewna jego część, aby ta część mogła wyschnąć do dnia następnego. Jeżeli zaś nastają deszcze to przerywa swą pracę tak że budowa która mogłaby być ukończona w ciągu tygodnia trwa czasami dwa i trzy tygodnie.

MIŁY NARZECZONY.

Przemocą usiłował zniewolić narzeczoną

(a) Na polach wsi Komorniki pod Łodzią miał miejsce niezwykle wypadek. Do mieszkanki tej wsi 20-letniej Zofji Salomon, przychodził jako narzeczony 21-letni Leon Kustosiak, zamieszkały w pobliżu na ulicy Słazkiej 64 w Łodzi

W dniu onegdajszym narzeczeni wybrali się na spacer w pole, udając się w kierunku Dąbrówki.

Gdy znaleźli się zdala od siedzib ludzkich Kustosiak wystąpił z pewnymi propozycjami, na które Salomonówna nie chciała się zgodzić, a pozostawiając narzeczonego szybko poczęła oddalać się.

Wówczas Kustosiak pobiegł za odchodzącą, przewrócił ją i usiłował zniewolić. Gdy

dziewczyna broniła się rozpaczliwie, Kustosiak pobił ją oraz porwał na niej odzienie

Na krzyk napastowanej nadbiegli przechodnie, oraz zamieszkali w pobliżu wieśniacy. Kustosiak widząc nadchodzącą pomoc porzucił swą ofiarę i zbiegł. Salomonównę znalaziono w stanie zupełnego wyczerpania i przeprowadzono do policji gdzie opisała przebieg zajścia.

Na skutek tego zameldowania policja wdrożyła poszukiwania i aresztowała Kustosiaka w jego mieszkaniu, gdzie ukrywał się w szafie

Kustosiaka osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych

Zniewolenie dziewczyny

w lasach tuszyńskich

(a) Stan bezpieczeństwa na lotniskach nie zawsze jest idealny i na temat ten podnoszone są corocznie w okresie sezonu liczne zarzuty.

Dzieje się to przeważnie z tych względów, iż lud wiejski, szczególnie zaś młodzi parobcy niezbyt wiele sobie cenią nietykalność przybyłych z miasta.

W dniu wczorajszym do policji zgłosiła się Katarzyna Wieczorek, zam. przy ul. św. Kazimierza 20, i złożyła zameldowanie, że córka jej 19-letnia Marja, bawiąca obecnie na

lotnisku pod Tuszymem, została w czasie spaceru w lesie napadnięta przez nieznaną osobnikową, którzy mimo oporu bezwładnie ją padniętą i zniewolili.

Po odzyskaniu przytomności, poszkodowana wróciła do domu, nie zgłaszając się do policji i dopiero na skutek presji matki wyjaśniła rzeczywisty stan rzeczy.

Na skutek tego zameldowania, władze śledcze wdrożyły energiczne poszukiwania za sprawcami ohydnej napaści.

Pech słomkowego wdowca

(a) Jan Małczewski, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 76, korzystając z nieobecności żony, która bawi na lotnisku, urozmaicił sobie czas w towarzystwie prostytutki Ewy Blumberg, bez stałego miejsca zamieszkania.

Po „burzy uczuć miłosnych” nastąpiła reakcja i Małczewski zasnął nad ranem kamiennym snem, z czego skorzystała jego przygodna przyaciółka i zabrawszy zegarek, pierścionki i inne przedmioty łącznej wartości 780 złotych zniknęła.

Poszkodowany zwrócił się do policji, która wdrożyła za złodziejką poszukiwania.

Teatr i sztuka

TEATR LETNI W PARKU STASZICĄ

Sensacja i humor, wybuchy śmiechu i nieustanna wesołość oto cechy dzisiejszego wieczoru. A więc wszyscy Łodzianie spodkują się na farsie „Awantura w raju” w której główną rolę kreuje ułbieniec Łodzi Michał Znicz.

Bilans 1931.

W firmie Plajtman i Ska zakończono bilans. Prokurent z elaboratem idzie do szefa. — Panie Cyfrowicz, jak tam saldo? — pyta szef.

Pocziwy Cyfrowicz ponuro potrząsa głową:

— To już nie saldo, panie dyrektorze, to prawdziwe saldo mortale.

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

To, co było niegdyś pięknym trawnikiem przedstawiało dziś jedno kłębowisko zielska. Osty i dziki rumianek wyrosły po kolana tam gdzie angi wystrojony zalotnicy grywali w piłkę od pierwszego wejścia dla Michała jasnym było, że ledwie część domu jest zamieszkana. W jednym tylko skrzydle okna były całe, inne były powybijane albo tak zabrudzone, że wyglądały jakby je zamalowano.

Rozrywkę jego zmieszkała się z zaciekawieniem, bo oto po raz pierwszy ujrzał na własne oczy pana, Sampsona Longvale'a. Wyśzedł im na spotkanie ze swą, blyszczącą w południowym słońcu, łysiną w obcisłych płowego koloru spodniach, aksamitnej kamizelce ze staromodnym krawatem. Wszystko to od powiadało zupełnie opisowi, jaki dawał o nim Grzegorz Penne.

— Bardzo mi miło witać pana u siebie, panie Knebworth. Dom mój jest wprawdzie ubogi, ale witam w nim pana z całego serca. Czekam na państwa w jadalni z herbatą. A tymczasem zechce pan łaskawie zaznajomić mnie z członkami swojego towarzystwa.

Dworskość i staroświecka dostojność go spodarza zrobiły podbijające wrażenie i Michał poczuł dużo cieplej sympatji dla pięknie go starego pana, który wnosił do atmosfery współczesności urok i powiew lat dawnych.

— Pragnąłbym za dnia jeszcze nakręcić scenę — rzekł dyrektor; — jeśli więc pan pozwoli nam załatwić się przedko z obiadem to mogę dać zespołowi mały kwadrans. — Rozejrzał się dokoła. — A gdzie Foss? — Muszę zmienić scenę.

— Pan Foss mówił, że nadejdzie wkrótce

z Griff Towers — udzielił informacji ktoś z towarzystwa. — Pozostał tam, bo miał do pomówienia z sir Grzegorzem.

Jack Knebworth mocno zaklął na maru de.

— Przypuszczam, że nie pozostał tam w celu pożyczania pieniędzy. Ten galgan popsuje mi kredyt, jeśli nie będę miał się na baczności.

Zwrócił się z tym zarzutem do swojego nowego „statysty”. Być może myślał, że nikt inny w całym towarzystwie, nie nadaje się do tego rodzaju zwierzeń bez naruszenia dyscypliny.

— Czy ma do tego pochop?

— Zawsze brak mu grosza i zawsze próbuje zarobić na to w jakiś głupi sposób, który następnie pogrąża go w jeszcze gorsze kłopoty materialne. Jeśli ktoś zabije sobie taki ćwiek w głowę, to jest o krok tylko od więzienia. Czy pan tu ma nocować? Myślę, że nie uda się to panu — rzekł, zmieniając temat rozmowy. — Chyba wróci pan do Londynu

— Dziś nie wrócę. Ale proszę nie siebie z tego nie robić. Zwłaszcza panu nie chciałbym sprawiać kłopotu swoją osobą.

— Chodź pan zapoznam go ze starym — rzekł Knebworth. — To jest śmieszne stare czupiradło ale ma serce dziecka.

— Podobał mi się z tego co widziałem po nim.

Pan Longvale wyraził zgodę na przyjęcie całego towarzystwa bez zbytej przewłoki.

— Obawiam się tylko, że w stołowym pokoju nie dla wszystkich będzie miejsce. Dostawiłem przeto stolik w swoim gabinecie. Może pan z kilku osobami z bliższego otoczenia będzie łaskawy wypić herbatę tam właśnie?

— Owszem, ale to nadmiar łaski. Czy pan już widywał się gdzie z panem Brixanem?

Stary szlachcic uśmiechnął się.

— Spotykałem się z nim, jednocześnie nie zdając sobie z tego sprawy. Nigdy nie pamiętam nazwisk — ciekawy defekt, który też

był przywarą mojego pradziada Karola. Miało to takie następstwa, że przy pisaniu swych pamiętników popełniał nieraz nadzwyczajne „qui pro quo” wobec czego ostatecznie wiele wypadków jakie podaje uważano za nieistotne.

Poprowadził ich do wąskiego pokoju, rozciągającego się na całą długość domu. Pułap jego był wsparty na czarnych belkach. Beazeria ścian wypolerowana i wytarta ręko ma całych pokoleń musiała pochodzić z przed pięciuset przynajmniej lat, Niema tu żadnych mieczów nad okapem zauważył Michał, uśmiechając się w duchu. Natomiast wisiał w pokoju portret pięknego starego pana o przeciągającej godności w wyrazie twarzy. Chcąc użyć odpowiedniego słowa do określenia tej godności należałoby powiedzieć — bił oden wprost majestat!

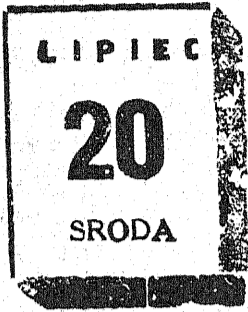
Michał nie prosił wyjaśnienia co do portretu ani rzekł co o nim stary szlachcic — nastąpiło to znacznie później. Spożyto przedko obiad i wszyscy wyszli do pracy a Michał przyglądał się nakręcaniu ostatnich scen dziennych; zachwycając się umiejętnością plastycznej gry Adeli. Znał się dosyć na kinematograficznych obrazach i ich konstrukcji, żeby uświadomić sobie co znaczy dla dyrektora posiedzenie w swem ręko osoby, która jest w stanie z taką dokładnością odtwarzać przeżycia i ruchy, dyktowane przez reżysera

W innych okolicznościach Michałowi wydałoby się śmieszne jak Jack Knebworth pouczając Adela udawał młodą panią i składał wstydlivé polizek na złożone niby do modlitwy ręce. Drobni przytem maleńkie mi kroczkami od jednego końca sceny do drugiego. Rozumiał, że Amerykanin był w danym razie budowniczym zaledwie szkicuującym kształt budowli a doskonałszą od siebie mi strzyni pozostawiał uwydatnienie delikatnych zarysów jakie mają zachwycić oczy świata bujające się w obrazach filmowych. Nie była już teraz Adela Leamington — przedzierzgała się zgola w Rozellę dziedziczkę majątności, z której usiłował ją wyzuc zły krewniak.

W. S. S.

KRONIKA

Nieudany „debiut” w Banku Komercyjnym



KALENDARZYK

Czesława

Nowy sędzia

Sądu Okręgowego w Łodzi

(a) Dotychczasowy podprokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi p. Michał Kowalski mianowany został sędzią Sądu Okręgowego w Łodzi.

Z głodu

(a) Na Placu Reymonta zasłabła nagle z głodu i wyczerpania bezdomna żebraczka 57-letnia Katarzyna Janiak.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Zamachy samobójcze.

(a) Walenty Jasionek, w mieszkaniu własnym przy ul. Krynicznej 1a usiłował pozbawić się życia przez zatrucie jodyną, zmieszaną z sublimatem.

Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe. lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala miejskiego.

Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie zdołano ustalić.

x x x

(a) Z powodu niesnasek rodzinnych, wynikłych na tle niedostatku i bezrobocia, usiłowała pozbawić się życia w ubikacji domu przy ul. Siennej 6. zam. tamże Janina Kolerowa, która w celach samobójczych zatrula się sublimatem.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Bezpłatny amator libacji

(a) Bolesław Bugajski zamieszkały przy ulicy Andrzeja 7 najwidoczniej znany jest już w zakładach gastronomicznych w śródmieściu albowiem w dniu wczorajszym wystąpił w innej dzielnicy a mianowicie w barze Transwał przy ulicy Piotrkowskiej 255 gdzie zjadł i wypił poczem gdy rachunek wynosił 72 zł oznajmił kelnerowi Ignacemu Chojeckiemu że nigdy z przyzwyczajenia nie płaci i nie czyni tego obecnie albowiem nie posiada ani grosza

Bezpłatnym klientem zajęła się policja która pociągnęła go do odpowiedzialności

(a) W ciągu ostatnich kilku dni uwagę policji łódzkiej zwróciły kradzieże, jakich nieuchwytni przestępcy dokonywali w poczekalniach Banków, gdzie niejednokrotnie wykradało wprost z pod ręki przybyłych interesantów teczki i paczki z pieniędzmi.

Zarządzone obserwacje dały niespodziewane wyniki, albowiem w „sidiu” wpadła grubszą zwierzyną, jakiej dawno w Łodzi jeszcze nie ujęto.

Onegdaj do poczekalni Banku Komercyjnego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 26 przybył Jakób Landau, który miał wpłacić pewną sięgającą wysokości kilku tysięcy zł. sumę.

W tym czasie wśród licznych interesantów, kręcili się dwaj jacyś podejrzeni osobnicy, którzy zainteresowali się osobą Landaua i gdy zbliżył się do okienka kasy, zamierzali mu wyciąć kieszeń i skraść portfel.

Landau jednakże manewr zauważył i wszczął krzyk, wobec czego nieznanymi zamierzali się dyskretnie ulotnić.

Udałoby im się to zapewne, albowiem nie wzbudzali żadnych podejrzeń, a wręcz

przeciwnie czynili jeszcze nadzwyczaj dodatnie wrażenie.

Obserwujący ich jednakże wywiadowcy policji, zatrzymali obu wychodzących i poddali szczegółowej rewizji, przyczem znaleziono narzędzia, jak żyłетки, specjalne nożyczki i t.p.

Zatrzymanych przetransportowano do aresztu przy Urzędzie śledczym.

W toku dochodzenia okazało się, że zatrzymanymi są bracia Zygmunt i Hersz Finkelsteinowie, przybyli ze Lwowa na gościnne wyśtepy.

Finkelsteinowie znani byli w świecie przestępczym jako mistrzowie i operowali nie tylko w kraju lecz i zagranicą, szczególnie zaś w pociągach międzynarodowych, na terenie Niemiec, Czechosłowacji, Belgii, a nawet Anglii i Włoch.

Obaj złodzieje występowali pod pseudonimem „Złote Paluszki”.

Poszukiwani byli oni nie tylko przez liczne urzędy policyjne w kraju, lecz również przez policję czeską, niemiecką i belgijską.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego i osadzono w więzieniu.

Dwudniowa uczta złodzieja w cudzym mieszkaniu

(a) Przestępstwo kradzieży jest zjawiskiem codziennym w kronice sądowej i kryminalnej tak że nie wzbudza poważniejszego zainteresowania

Mimo to kradzież jakiej dokonał 57 letni Roman Gałązka złodziej recydywista bez stałego miejsca zamieszkania w mieszkaniu Antoniny Beker przy ulicy Źródlanej 3 stano wi swego rodzaju unikat

Dnia 12 czerwca r. b. Bekerowa wybie rala się na dwa dni do Andrzejowa i pozos tawiła mieszkanie pod opieką dozorczy ni.

Gałązka upiłnował jednak dobrze Bekerową i po jej wyjeździe przed wieczorem zakradł się do mieszkania By zabezpieczyć się przed niespodziankami zamknął drzwi z powrotem za sobą dołączył przewodnik elektryczny do klamki, następnie zaś przez szparę wysunął kartkę z ostrzeżeniem „Nie wchodzić wysokie napięcie. Grozi śmierć”

Zabezpieczywszy się w ten sposób, Gałązka postanowił odpocząć i zabawić się W spiżarni bogato zaopatrzonej w trunki konserwy owocowe i mięsne oraz w kuchni znalazł pod dostatkiem jedzenia pofolgował sobie i orznął się, poczem ułożył się w łóż

ku i zasnął snem sprawiedliwych

Po obudzeniu powtórzył zabieg z równym skutkiem i tak przetrwał w mieszkaniu do dnia 14 czerwca rano dla pewności przy tem zapakował w tobole bardziej wartościowe rzeczy by przez sprzedaż ich pokryć „Koszta ekspedycji” Rzeczy te przedstawiały wartość około 400 zł

Rano 14 czerwca r. b. zjawiła się Bekerowa z powrotem otwierając drzwi spostrzegła kartkę przeczytała ją lecz przyjmując ostrzeżenie za żart bez namysłu otworzyła drzwi i zamierzała wkroczyć do wnętrza mieszkania lecz została porażona prądem zresztą niezbyt szkodliwie

Przestraszona narobiła krzyku nadbiegli sąsiedzi i dozorca wkroczone do wnętrza i tam zastano Gałązkę w chwili gdy kończył ubieranie się

Gałązka nie dawał za wygraną Chwy cił tobolek wyskoczył z okna pierwszego piętra i byłby szczęśliwie uszedł prześlado waniu gdyby nie policja która go ujęła i aresztowała

Wczoraj sprawę rozpoznawał Sąd Grodzki w Łodzi Po naradzie Sąd wydał wyrok mocą którego 57-letni Roman Gałązka skazany został na 1 rok więzienia

Krwawa rozprawa w restauracji

(a) W restauracji przy ulicy Limanowskiego (róg Nowaka) zabawiało się czterech jakichś osobników, którzy, jak się to później okazało, byli Kazimierz Kolasa (Rajtera 18), Ignacy Konopka (Jodłowa 9), Kazimierz Konopka (Cymra 17) i jeden jeszcze, nazwiska którego dotychczas nie ustalono.

Wszyscy czterej znajdowali się w stanie kompletnie pijanym, gdy do restauracji wszedł Feliks Szczepaniak, zamieszkały przy ulicy Sierakowskiego 27.

Jeden z pijaków począł żartować z przybyłego, wreszcie podszedł do stołu, przy którym siedział Szczepaniak, i wylał na jego głowę kufel piwa.

Wzburzony tem Szczepaniak zareagował

w ostry sposób, co pijaków oburzyło. Jeden z Konopków wydobyl długi nóż składany i zadał Szczepaniakowi dwie głębokie rany klute, inni zaś pobili go kufkami, zadając liczne rany głowy.

Ranny padł na ziemię; napastnicy zaś zbiegli. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł Szczepaniaka w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Równocześnie policja powiadomiona o zajściu wdroszyła poszukiwania i aresztowała Kolasę i obu Konopków, natomiast nazwiska czwartego napastnika nie zdołano ustalić, zatrzymani milczą zaś. Dalsze poszukiwania za czwartym awanturnikiem trwają.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczną licytację, odbywającą się mającą o godz. 11-rej z rana w Kancelarii Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia
19	Jerozolimskiej	700	5,250	E. Achenbachem	10. XI. 32 r.
21-e	Nad Łódką	11,020	82,650	J. Andrzejewskim	"
23	Mazurskiej	4,000	30,000	S. Baranowskim	"
47-ka	Al. I-go Maja	21,940	164,550	S. Jarzębskim	"
54	Zachodniej	21,980	164,850	W. Jeżewskim	"
61	Aleksandryjskiej	5,000	37,500	A. Karnawalskim	"
78	Franciszkańskiej	4,000	30,000	H. Klesem	"
211A	Północnej	12,000	90,000	L. Kahlem	"
251-a	Cegielnianej	5,360	40,200	J. Krzemieniewskim	"
270-kk	Zielonej	2,160	16,200	B. Lisowskim	"
270 za	Gdańskiej	20,000	150,000	J. Łada	11. XI. 32 r.
301	Północnej	46,000	345,000	K. Roszmanem	"
334	Pomorskiej	700	5,250	J. Rzymowskim	"
337-cd	Północnej	1,020	7,650	A. Smolińskim	"
393	Pomorskiej	3,080	23,100	S. Szmidtem	"
420-a	Kilińskiego	14,800	111,000	E. Trojanowskim	"
449	Południowej	18,000	135,000	H. Wardęskim	"
497 z	Długosza	2,060	15,450	J. Zakrzewskim	"
517	Piotrkowskiej	5,540	41,550	E. Achenbachem	"
534	"	5,740	43,050	J. Andrzejewskim	"
538	"	9,720	72,900	S. Baranowskim	14. XI. 32 r.
555	"	49,640	372,300	S. Jarzębskim	"
558	"	15,160	113,700	W. Jeżewskim	"
566	"	240	1,800	A. Karnawalskim	"
576-ros. f	Pustej	3,960	29,700	H. Klesem	"
627-G	Rzgowskiej	1,120	8,400	L. Kahlem	"
721	Piotrkowskiej	28,000	210,000	J. Krzemieniewskim	"
753	"	105,900	794,250	B. Lisowskim	"
761	"	44,560	334,200	E. Achenbachem	"
767	"	40,000	300,000	J. Łada	"
768	"	6,680	50,100	K. Roszmanem	14. XI. 32 r.
780 A	Al. Kościuszki	25,000	187,500	J. Rzymowskim	15. XI. 32 r.
787 R	Zielonej	9,920	74,400	A. Smolińskim	"
787-w	Zakątnej	7,600	57,000	S. Szmidtem	"
800 a	Zeromskiego	7,700	57,750	E. Trojanowskim	"
808	Wólcząskiej	36,000	270,000	H. Wardęskim	"
814-i	Podlesnej i Zeromskiego	11,040	82,800	J. Zakrzewskim	"
832	Wólcząskiej	24,000	180,000	E. Achenbachem	"
834-f	Zeromskiego	26,000	195,000	J. Andrzejewskim	"
837-c	Gdańskiej	8,400	63,000	S. Baranowskim	"
893-i	Sosnowej	7,000	52,500	S. Jarzębskim	15. XI. 32 r.
897-ca	Brzozowej	6,400	48,000	W. Jeżewskim	16. XI. 32 r.
962-A	Słowiańskiej	280	2,100	A. Karnawalskim	"
903-ros. b (b)	Grabowej	1,220	9,150	H. Klesem	"
906-ros. c (c)	Senatorskiej	15,900	119,250	L. Kahlem	"
956 b	Przędzalnianej	1,080	8,100	J. Krzemieniewskim	"
975	Przędzalnianej i Skierniew.	8,000	60,000	B. Lisowskim	"
1044-ros b	Kalskiej	520	3,900	J. Łada	"
1068	Napiórkowskiego	14,940	112,050	K. Roszmanem	"
1077 a	Sienkiewicza	25,000	187,500	J. Rzymowskim	"
1085	Kilińskiego	16,000	120,000	A. Smolińskim	16. XI. 32 r.
1134-a	"	2,300	17,250	E. Trojanowskim	17. XI. 32 r.
1143	"	5,100	38,250	H. Wardęskim	"
1282-a	Rokicińskiej	7,800	58,500	E. Achenbachem	"
1296	Nawrot i Sienkiewicza	41,520	311,400	J. Andrzejewskim	"
1344-a	Tramwajowej	3,000	22,500	S. Baranowskim	"
1355 a	Narutowicza	1,300	9,750	S. Jarzębskim	"
1361-a	Sienkiewicza	75,000	562,500	W. Jeżewskim	"
1387	Cegielnianej	65,140	488,550	A. Karnawalskim	"
1402-A	"	4,120	30,900	H. Klesem	18. XI. 32 r.
1437	"	38,780	290,850	L. Kahlem	18. XI. 32 r.
1437 ros. f (f)	Skwero wej	12,940	97,050	J. Krzemieniewskim	"
1607	Al. I-go Maja	9,000	67,500	B. Lisowskim	"
1626	"	940	7,050	J. Łada	"
1708-a	Sródmiejskiej	7,020	52,650	K. Roszmanem	"
1714	"	8,000	60,000	J. Rzymowskim	"
2009	Rokicińskiej	1,720	12,900	S. Szmidtem	"
2058	Gdańskiej	900	6,750	E. Trojanowskim	"
2311	N. Radwańskiej	10,000	75,000	H. Wardęskim	"
2351	Miodowej	2,540	19,050	J. Zakrzewskim	21. XI. 32 r.
2528	Płockiej	2,600	19,500	E. Achenbachem	"
2544	Nowej	10,000	75,000	J. Andrzejewskim	"
2626	Kopernika	8,400	63,000	S. Jarzębskim	"
4310	Kątnej	11,000	82,500	W. Jeżewskim	"
4644	Krakusa	10,140	76,050	A. Karnawalskim	"
4654	"	6,400	48,000	H. Klesem	"
4685	Kaplicznej	4,000	30,000	L. Kahlem	"
4674	Pięknej	8,000	60,000	J. Krzemieniewskim	"



1szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie

Senkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino
teatr dźwiękowy

W OGRODZIE

D Z I S I
i dni następny

„Jego Małeńka“

W roli głównej JANET GAYNOR

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Onkel Mozes
TEATR LETNI — Awantura w raju
GONG — Pobór na teściowe

KINA

CASINO — Małżeństwo na złość
CAPITOL — Gdy kobieta jest piękna
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Auto pancerne
CZARY — I U wrót Antarktydy
GRAND-KINO — Za grzechy brata

LUNA — Zar miłości
LUDOWY — Dama bez zasłony
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Golgota samotnej dziewczyny
PALACE — Artysty
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczyn
RAKIETA: — Jego małeńka
PRZEDWIOSNIE — Szyb. L. 23
RESURSA — Tancerka Orchidea
SPLENDID: — Tragedja nad Mont. Blanc.
ZACHĘTA —
TECZA —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 19 lipca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Wizy:	Gdańsk	174,10
	Belgia	123,90
	Holandja	359,70
	Londyn	31,80
	Nowy Jork	8,923,
	Paryż	34,99
	Praga	26,41
	Szwajcaria	173,90
	Włochy	45,60
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami siłą średnie tendencja przeważnie mocniejsza Dolar w obrotach po

zagiełdowych — 8,90,1 — Rubel złoty 4,72,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,80 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	47,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	98,75
4 proc. poz. inwestycyjna	94,50
5 proc. poz. konwersyjna	36,00
6 proc. poz. dolarowa	50,25
8 proc. L,Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Przez radio

Łódź, 20 lipca 1932r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bież
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,40	Urz. Kom PIM.
12,45	Płyty gramofonowe
15,00	Komunikat gospodarczy
15,10	Piosenki
15,30	Kronika barcerska
15,35	Chwilka morska i lotnicza
15,40	Feljeton
15,55	Opowiadanie dla młodzieży
16,05	Kom dla żegluga i rybaków
16,40	Historja kamienia węgielnego
17,00	Koncert
18,00	Odczyt
18,20	Koncert
19,15	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radiowy
19,45	Skrzynka pocztowa
19,55	Program na dzień następny
20,00	Muzyka lekka
20,42	Kwadrans literacki

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L, Z, Banku Rolnego	94,00
7 proc. L, Z, Banku Rolnego	83,25
6 proc. L, Z, m. Warszawy	49,75
8 proc. L, Z, m. Warszawy	55,00
8 proc. L, Z, m. Łodzi	52,75
10 proc. m. Radomia	53,75
8 proc. L, Z, Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,75
4 1/2 proc. L, Z, ziemskie	34,75

Akcje:

Bank Polski	71,50
Ostrowiec	22,00
Spies	38,00
Lilpop	12,25

Dla pożyczek pastwowych listów zastawnych tendencja niejednolita Obroty akcją mi małe

Bez konkurencyjne ceny tylko

ADOLF MEISTER i S-ka

Łódź, Piotrkowska 165
Tel. 224-61.

Wielki wybór

- Zyrandoll,
- Kinkiety,
- Oświetlenia sufitowe,
- Kinkiety.
- Armatury.
- Ample alabastrowe i szklanne.
- Lampki nocne.
- Czajniki.
- Garnuszki.
- Płyty.
- Zelazka.
- Aparaty do masażu „WAPA“



SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy - Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

PLANY budowlane oraz Koncesyjne sporządza biuro inż. Kopernika 12 m 6 III-cie piętro.

Z POWODU WYJAZDU sklep spożywczy do sprzedania tanio, wiadomość w administracji.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Ciepłota i moczopłciowe - godz. przyjęć: 9.30-11 rano - 7.30 po poł.

Długoletni powszechnie znany Magazyn
Kapeluszy Damskich

p. l. A. JAKUBOWICZ

Piotrkowska 16.

został z dniem 15 lipca PRZENIESIONY na ul. PIOTRKOWSKĄ 19 front I-sze piętro.

POTRZEBNY współnik z kapitałem do starej wyrobionej firmy Edmunda Wasilewskiego Piotrkowska 152. Wiadomość na miejscu

POTRZEBNY chłopiec w praktykę na nocera. Zgłaszać się w Administracji „Pradu“.

GLEUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

PLACE budowlane w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone różnych wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź ul. Pabjanicka 47, telefon 148-45.

POKOJ z kuchnią na I-m piętrze, oraz lokal na jakikolwiek warsztat do wynajęcia, dojazd tramwajem 7, 4 i 3 Poznańska 45 wiadomość u dozorczy.